

JAROSŁAW NOWASZCZUK

KOMPOZYCJA WYPOWIEDZI W UJĘCIU GRECKIEJ SZKOŁY RETORYCZNEJ

Rok 427 przed Chr. stał się, w pewnym sensie, przełomowym, jeśli idzie o historię kultury. W tym właśnie czasie przybył z poselstwem do Aten Gorgiasz z Leontinoj. Wystąpił na zebraniu ludowym i przemówił w taki sposób, że słuchacze pełni byli zdziwienia. Zostali urzeczeni nową metodą w posługiwaniu się językiem; metodą, która od dłuższego już czasu była opracowywana wśród Greków osiedlonych w Italii¹. Wydaje się, że wraz z tym przeszczepieniem na grunt Aten sztuki wymowy należy wiązać powstanie retoryki jako zjawiska społecznego i jako dyscypliny naukowej; dyscypliny tak żywotnej, że nie zaszkodziły jej ani zmiany polityczne, ani religijne, ani też światopoglądowe, jakie dokonały się na przestrzeni dwudziestu pięciu wieków.

Grecy jako pierwsi, dokonując refleksji nad teorią wymowy, nad jej początkami, celem, definicją i innymi aspektami, starali się podać także formalne zasady konstruowania wypowiedzi. Z czasem, gdy praktyka retoryczna i towarzysząca jej refleksja metodyczna żywa już była w całym świecie starożytnym, powstały szkoły, które dokonały dopracowania reguł krasomówczych, także tych, które dotyczyły kompozycji². Osiągnięcia w tym zakresie dokonane przez pierwszych retorów i ich następców nazywa się popularnie „grecką szkołą retoryczną”. Mistrzowie wymowy z tego kręgu przywiązywali zaś dużą wagę do właściwego wyodrębniania części w wypowiedzi i nadawania im właściwej struktury. Zwracali uwagę na to, że każdy element ma własny cel.

Ks. dr JAROSŁAW NOWASZCZUK – Arcybiskupie Wyższe Seminarium Duchowne w Szczecinie; adres do korespondencji: ul. Broniewskiego 18, 71-460 Szczecin; e-mail: classjn@op.pl

¹ T. Sinko, *Literatura grecka*, t. 1, cz. 2, Kraków 1932, s. 156.

² Por. H. Cichocka, J. Lichański, R. Voikmann, *Zarys historii retoryki. Od początku do upadku cesarstwa bizantyjskiego*, Warszawa 1993, s. 16.

Opracowania antyczne z zakresu teorii retorycznej są późniejsze niż teksty samych mów, które pozostały jako spuścizna tamtych czasów. Już bowiem w poematach Homera znaleźć można przykłady publicznych wystąpień³. Argumenty, elementy emocjonalne i układ treści nie były zapewne przypadkowe. Zbyt śmiałym byłoby jednak twierdzenie, że Homer budował wypowiedzi bohaterów według porządku obowiązującego w szkole retorycznej jego czasów. Nie można jednak takiej hipotezy także wykluczyć⁴. Podobna sytuacja dotyczy także Herodota, tragiczków i innych twórców aż do V wieku przed Chr. Pierwiastki konstrukcji retorycznej można odnaleźć w mowach bohaterów tragicznych i spuściznie innych autorów. Co więcej, wiadomo, że wymową zajmowali się niejako z urzędu politycy, jak chociażby Temistokles czy Perykles. Niestety, nie przetrwały świadectwa, które mogłyby wyjaśniać, czy byli jedynie mówcami, czy też prowadzili retoryczną refleksję teoretyczną⁵. Zasady kompozycyjne, jakie stosowali, mogą być podawane jedynie na podstawie analizy utworów i wzajemnego porównywania twórczości. Na ogół przyjmuje się za Kwintylianiem, że opierali się na tak zwanym „porządku naturalnym” (*ordo naturalis*)⁶. Dla człowieka bowiem typowe jest wypowiadanie swych przemyśleń, zrodzonych z refleksji nad światem, z zachowaniem pewnego ładu, jak również podawanie argumentacji potwierdzających osobiste przekonania. Zazwyczaj formuluje najpierw wstęp, podając motyw sprawy, później go opisuje, przedstawia argumentację, zbija zarzuty, by w końcu potwierdzić raz jeszcze swoją opinię⁷. Wydaje się, że naśladowanie takiego schematu wypowiedzi mocno zażyło na całej greckiej teorii kompozycyjnej.

W V wieku przed Chr. pojawiają się pierwsi znani nauczyciele wymowy. Byli nimi Koraks i jego uczeń Tejzjasz, obaj pochodzący z terenów Wielkiej Grecji. Im właśnie przypisuje się opracowanie pierwszych twierdzeń retorycznych. Ich osiągnięcia w dziedzinie kompozycji stanowią ciągle przedmiot dyskusji. Niektórzy uczeni zaprzeczają, że mogli oni już wtedy podać teorię kompozycji wypowiedzi. Utrzymują zaś, że przedstawiali jedy-

³ Hom. *Il.* I, 334 nn.; *Il.* I: spór wodzów; IX: poselstwo do Achillesa; *Od.* I, 252 nn.; XIX, 214 nn.; por. T. Zieliński, S. Srebrny, *Literatura starożytnej Grecji epoki niepodległości*, cz. 1: *Zarys ogólny*, Warszawa 1923, s. 188-189.

⁴ G. Kennedy, *The art of persuasion in Greece*, t. 1, Princeton 1963, s. 35-37.

⁵ R. Vollkman, *Wprowadzenie do retoryki*, [w:] Cichocka, Lichański, Vollkman, *Zarys historii retoryki*, s. 109.

⁶ Por. Quint. *Inst.* II, 17, 6; P. L. Oesterreich, *Fundamentalrhetorik. Untersuchung zu Person und Rede in der Öffentlichkeit*, Hamburg 1990, s. 37-38.

⁷ Quint. *Inst.* II, 17, 6; por. M. Korolko, *Sztuka retoryki*, Warszawa 1990, s. 27-28.

nie sposoby argumentowania i na podstawie wypracowanych przykładów pokazywali, w jaki sposób wyjaśnić prowadzoną sprawę⁸. Sięgająca czasów wczesnobizantyjskich tradycja podaje natomiast, że to właśnie Koraks jest wynalazcą podziału wypowiedzi i logicznego komponowania składników treściowych i formalnych, czyli *dispositio*. Co więcej, miał też być autorem podręcznika retorycznego, który omawiał poszczególne części publicznego wystąpienia⁹. Pośród znawców przedmiotu brak jednak zgody co do ich ilości. Mówi się o trzech, czterech, pięciu, a nawet siedmiu elementach¹⁰. Większość uczonych przyjmuje w tej sprawie stanowisko umiarkowane twierdząc, że sycylijski retor znał trzy części, to znaczy wstęp (*προοίμιον*), przedstawienie problemu (*ἄγών*) i zakończenie (*ἐπίλογος*)¹¹. Możliwe jest także, że wyróżniał już opowiadanie (*διήγησις*), jako część końcową agonu¹², i jakiś rodzaj argumentacji (*πίστις*)¹³.

Dorobek Koraksa miał przejąć i rozwinąć jego uczeń, Tejzjasz. Z papiirusowego fragmentu jego *Sztuki retorycznej* (*Τέχνη*) dowiadujemy się jedynie, że wstęp mowy nazywał *κατάστασις*. Samo to pojęcie i kryjąca się za nim treść wzbudziły w świecie naukowym również wiele dyskusji¹⁴. Przyjmuje się, że nazywał tak tę część mowy, co do której później przyjął się termin *προοίμιον*. Są jednak uczeni, którzy widzą w *κατάστασις* jedynie jeden ze składników wstępu, polegający na przedstawieniu zagadnienia. Inni jeszcze utożsamiają ten element z opowiadaniem (*διήγησις*)¹⁵. Tejzjasz miał też rozwinąć teorię budowy tego ostatniego elementu i wyodrębnić go jako odrębną część mowy¹⁶. Swój podział opatrzył na pewno wieloma wskazówkami co do celu poszczególnych składników i zastosowania środków stylistycznych. Jednakże zarówno w odniesieniu do Koraksa, jak i Tejzjasza te zagad-

⁸ Por. G. Kowalski, *De artis rhetoricae originibus quaestiones selectae*, Leopoli 1933, s. 44-49; tenże, *De arte rhetorica*, Leopoli 1937, s. 84; T. Bieńkowski, *Proëmium. Antyczna teoria wstępu do mowy*, „Meander” 1965, nr 1, s. 17.

⁹ E. Sarnowska-Temeriusz, *Przeszłość poetyki. Od Platona do Gianbattisty Vica*, Warszawa 1995, s. 18.

¹⁰ Bieńkowski, *Proëmium*, s. 15.

¹¹ H. Podbielski, *Wstęp*, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*. Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Warszawa 1988, s. 5.

¹² Kennedy, *The art of persuasion in Greece*, s. 59.

¹³ Podbielski, *Wstęp*, s. 5; O. Navarre, *Essai sur la rhétorique Grecque avant Aristotle*, Paris 1900, s. 213-240.

¹⁴ Bieńkowski, *Proëmium*, s. 13-14.

¹⁵ Jak podaje G. Kowalski (*De artis rhetoricae originibus*, s. 45). Twierdzi tak np. P. Hamburger (*Die rednerische Disposition in der alten TEXNH PHTOPIKH*, Paderborn 1914).

¹⁶ Kennedy, *The art of persuasion in Greece*, s. 60-61.

nienia nie są dziś znane¹⁷. Z ich szkoły retorycznej pochodził Gorgiasz, o którym już wspomniano. Nie dysponujemy obecnie pełnym opisem jego teorii w zakresie kompozycji wypowiedzi, a jego twierdzenia byłyby o tyle interesujące, że zalicza się go do nurtu formalnego w rodzącym się za jego czasów ruchu sofistycznym¹⁸. Wiadomo natomiast, że z poszczególnymi częściami mowy wiązał stosowanie różnorodnych stylów, jak również to, że dużą wagę przywiązywał do zasady stosowności (πρέπον)¹⁹. Zachęcał też do stosowania figur retorycznych²⁰.

W czasach Gorgiasza działał także inny retor, Teodor z Bizancjum. Miał być autorem podręcznika, w którym dokonywał przesadnie szczegółowych podziałów i wyszczególnień kompozycyjnych. Arystoteles mówi o nim, że oprócz opowiadania właściwego wyodrębniał także opowiadania wstępne i dalsze, jak również kilka faz zbijania argumentów²¹. Wspomina o nim także Platon²², podając, że Teodor wyróżniał w budowie mowy ekspozycję, następnie dowodzenie, dalej podawanie świadectw i prawdopodobieństw. Miał też wyodrębniać podczęści, jak chociażby potwierdzenie główne i poboczne²³. Z *Fajdrosa* (Φαῖδρος) dowiadujemy się ponadto, że inni retorzy z nurtu sofistycznego wprowadzali chętnie nowe podziały w strukturze mowy²⁴. Wydaje się, że już w tym czasie kompozycja wypowiedzi doznała dużego uszczegółowienia. Ta koncentracja na formie wywołała opozycję w postaci poszukiwania uogólnień, a czasami nawet w postaci krytyki systemu retorycznego reprezentowanego przez sofistów.

Nowe podejście do teorii wymowy reprezentuje w tym czasie Izokrates, który najpierw był uczniem sofistów, później zaś Sokratesa²⁵. Dzięki jego staraniom nastąpiło w retoryce coś wyjątkowego, a mianowicie połączenie osiągnięć filozofii sokratycznej i wypracowanych wówczas reguł sztuki wymowy²⁶. Izokrates opisywał budowę mowy w oparciu o system elementów

¹⁷ Tamże, s. 61.

¹⁸ J. G a j d a, *Sofiści*, Warszawa 1989, s. 41; S a r n o w s k a - T e m e r i u s z, *Przeszłość poetyki*, s. 17-18.

¹⁹ K e n n e d y, *The art of persuasion in Greece*, s. 66-67.

²⁰ Tamże, s. 64.

²¹ Arist. *Rh.* III, 13 1414 b 13 nn.

²² Plat. *Phdr.* L 266 D – LI 267 B.

²³ Tamże, LI 267 B.

²⁴ Tamże.

²⁵ Tamże, LXIV 278 E – 279 A-B.

²⁶ S i n k o, *Literatura grecka*, t. 1, cz. 2, s. 163, 675; G. K e n n e d y, *Classical Rhetoric and its Christian and Secular Tradition from Ancient to Modern Times*, London 1980, s. 31-35.

nazwanych przez niego ideami. Mówił tak zarówno o poszczególnych częściach mowy, jej odrębnych rodzajach, różnych sposobach argumentowania, jak również o figurach i tropach. Każdy element wyprowadzony z retorycznych dystynkcji podpadał pod to miano. Nauczał, że tak pojęte idee stają się mową dzięki właściwemu uporządkowaniu. Proces ten, jak sam stwierdza, dokonuje się poprzez określenie celu wystąpienia, zgromadzenie potrzebnego materiału dowodowego i logiczny podział treści²⁷. Tworzenie mowy było więc, w jego rozumieniu, zestawianiem różnorodnych elementów. Aby to czynić poprawnie, zadawał swoim uczniom jako ćwiczenie opracowywanie poszczególnych składników. Izokrates, idąc za poprzednikami, wyróżniał w mowie wstęp, który miał zawierać przedstawienie problemu zwane przezeń *πρόθεσις*. Po prologu wyodrębniał jako oddzielną część opowiadanie, czyli *κατάστασις*, dalej argumentowanie i epilog²⁸. Wymagał, aby opowiadanie było jasne, zwarte²⁹ i prawdopodobne³⁰. Zalecał też zachowanie w miarę możliwości prostoty w stylu i unikania przesady w stosowaniu figur. Jego osiągnięciem było zdystansowanie się do sofistycznej tendencji wprowadzania nazbyt szczegółowych podziałów w mowie. Podana teoria była przemyślana, w miarę prosta i niepozbawiona głębszej refleksji. Stąd też nic dziwnego, że cieszyła się dużą popularnością. Sukces zawdzięcza chyba także temu, że uczono jej poprzez ćwiczenia, w sposób szkolny. Wpłynęła znacząco na ówczesne i późniejsze poglądy retoryczne.

W tym samym czasie działał największy z uczniów Sokratesa, Platon. Przyłgnęło doń miano przeciwnika czy nawet wroga retoryki. Wydaje się jednak, że jest to opinia nazbyt powierzchowna³¹. Nie był on nieprzyjacielem sztuki wymowy, lecz tego, co zrobili z niej sofisci³². W jego twórczości znaleźć można przykłady mów o wysokim stopniu zretoryzowania³³. Był wrażliwy na piękno języka³⁴. Krytykując mówcę Lizjasza, mocno podkreśla potrzebę właściwej kompozycji. W dialogu Sokratesa z Fajdrosem padają następujące stwierdzenia:

²⁷ S i n k o, *Literatura grecka*, t. 1, cz. 2, s. 675.

²⁸ K e n n e d y, *Classical Rhetoric*, s. 72; P o d b i e l s k i, *Wstęp*, s. 11.

²⁹ Arystoteles był w tym punkcie nieco odmiennego zdania – por. Arist. *Rh.* III, 16 1416 b 30 n.

³⁰ Quint. *Inst.* IV, 2, 31.

³¹ K. T u s z y ń s k a - M a c i e j e w s k a, „Meneksenos” jako platońska próbka retoryczna, [w:] *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. M. Grzesiowski, Warszawa 1996, s. 19.

³² Plat. *Phdr.* LIV 270 B – LVI 272 B; L 266 D – LIII 269 E.

³³ Plat. *Smp.* VI 178 B – XI 185 C; XII 186 C – XII 188 E; XIV 189 C – XVI 193 D; XVIII 194 E – XIX 197 E; XXVII 208 B – XXIX 212 C.

³⁴ Por. Plat. *Phdr.* LXIV 115 E.

ΣΩ. [...] οὐ χυδῆν δοκεῖ βεβλήσθαι τὰ τοῦ λόγου; ἢ φαίνεται τὸ δεύτερον εἰρημένον ἔκ τινος ἀνάγκης δεύτερον δεῖν τεθῆναι, ἢ τι ἄλλο τῶν ῥηθέντων; ἐμοὶ μὲν γὰρ ἔδοξεν, ὡς μηδὲν εἰδότε, οὐκ ἀγεννῶς τὸ ἐπιὸν εἰρησθαι τῷ γράφοντι· σὺ δ' ἔχεις τινὰ ἀνάγκην λογογραφικὴν ἢ ταῦτα ἐκείνος οὕτως ἐφεξῆς παρ' ἄλληλα ἔθηκεν;

ΦΑΙ. Χρηστὸς εἶ, ὅτι με ἡγήσῃ ἱκανὸν εἶναι τὰ ἐκείνου οὕτως ἀκριβῶς διιδεῖν.

ΣΩ. Ἀλλὰ τόδε γε οἶμαί σε φάναι ἄν, δεῖν πάντα λόγον ὥσπερ ζῶον συνεστάναι σῶμά τι ἔχοντα αὐτὸν αὐτοῦ, ὥστε μήτε ἀκέφαλον εἶναι μήτε ἄπουν, ἀλλὰ μέσα τε ἔχειν καὶ ἄκρα, πρέποντα ἀλλήλοις καὶ τῷ ὅλῳ γεγραμμένα³⁵.

SOKRATES. Ty nie uważasz tego niechlujstwa myślowego w tej mowie? Cóż myślisz, że to, co tam jest na drugim miejscu, z jakiejś konieczności musiało stać właśnie na drugim, czy równie dobrze jakiegokolwiek inne zdanie? Ja się na tym nie rozumiem, więc mi się zdawało, że autor z całą bezczelnością pisze sobie to, co mu ślina na język przyniesie. A ty uważasz, że mu pewna konieczność literacka kazała kłaść jedno po drugim w tym właśnie porządku?

FAJDROS. Zanadto łaskaw, jeżeli myślisz, że ja potrafię jego pracę tak jasno rozebrać.

SOKRATES. Ale ci to będzie jasne, że każda mowa, tak jak zwierzę, musi się jakoś trzymać kupy, musi stanowić jakieś ciało indywidualne; nie może być bez głowy i bez nóg, ale powinna mieć tułów i kończyny dobrane do siebie i z góry określone całością³⁶.

Wyraźnie stwierdza tu, że mowa musi być właściwie skomponowana. Niestety sam zagadnieniu formy nie poświęcił wiele uwagi. Nie znajdujemy u niego teoretycznych wskazówek co do układu mowy, który byłby uznany za najlepszy. Zabiegał przede wszystkim o zgodność twierdzeń z prawdą i o logiczną poprawność języka³⁷.

Współcześnie z Platonem i po nim rozwijała się ciągle teoria retoryczna propagowana przez sofistów. Ze względu na wielość twórców trudno rozpatrywać każdego z nich osobno. Kierując się zaś przekonaniem, że ruch sofistyczny nie tyle opierał się na wybitnych jednostkach, co na jednokierunkowości nauczania wielu osób³⁸, wydaje się właściwym przedstawienie najbardziej reprezentatywnego dzieła dla tego rodzaju wymowy, jakim była *Retoryka dla Aleksandra*³⁹. Jej napisanie przypisywano dawniej Arystotele-

³⁵ Plat. *Phdr.* XLVII 264 B-C.

³⁶ Przekład W. Witwickiego: Platon, *Dialogi. Fajdros*, Warszawa 1993, s. 53.

³⁷ Plat. *Ap.* I 17 B; II 18 A-B; *Grg.* 503 B; 455 A.

³⁸ Sarnowska-Temariusz, *Przeszłość poetyki*, s. 17.

³⁹ Anaximenis *Rhetorica ad Alexandrum* [*Ῥητορικὴ πρὸς Ἀλέξανδρον*], Lipsiae 1966; *Retoryka dla Aleksandra*, tł. H. Podbielski, [w:] Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, s. 496-561.

sowi. Badania nad tekstem wykazały jednak, że jest to dzieło Anaksymenesa z Lampsaku. W dziedzinie podziału mowy i celów, jakie mają spełnić poszczególne części, autor zdaje się podzielać przekonanie, które niewiele później wyraził Arystoteles w swej *Retoryce* w słowach:

Νῦν δὲ διαίρουσι γελοίως διήγησις γὰρ τοῦ δικανικοῦ μόνου λόγου ἐστίν, ἐπιδεικτικοῦ δὲ καὶ δημηγορικοῦ πῶς ἐνδέχεται εἶναι διήγησιν οἷαν λέγουσιν, ἢ τὰ πρὸς τὸν ἀντίδικον, ἢ ἐπίλογον τῶν ἀποδεικτικῶν; προοίμιον δὲ καὶ ἀντιπαραβολὴ καὶ ἐπάνοδος ἐν ταῖς δημηγορίαις τότε γίνεται ὅταν ἀντιλογία ἢ συμβουλή. ἀλλ' ὁ ἐπίλογος ἔτι οὐδὲ δικανικοῦ παντός, οἷον ἐὰν μικρὸς ὁ λόγος, ἢ τὸ πρᾶγμα εὐμνημόνευτον· συμβαίνει γὰρ τοῦ μήκους ἀφαιρεῖσθαι⁴⁰.

Śmieszne są podziały, jakich dokonuje się współcześnie, bo przecież „opowiadanie” jest właściwe jedynie wymowie sądowej. Jakimż więc sposobem mowy popisowe lub polityczne mogą zawierać „opowiadanie” w technicznym sensie tego terminu lub „zbicie argumentów strony przeciwnej” albo „epilog przedstawionych dowodów”? Wstęp, przedstawienie przeciwstawnych argumentów i rekapitulacja występują przecież tylko wówczas w mowach politycznych, gdy są one odbiciem ścierających się poglądów. Mogą one również często zawierać oskarżenia i obronę, nie wtedy jednak, gdy są mowami doradczymi. Co więcej, nawet nie każda mowa sądowa posiada epilog. Nie ma go, gdy jest na przykład krótka lub gdy sprawa jest łatwa do zapamiętania. Epilog jest bowiem skrótem dłuższej całości⁴¹.

Anaksymenes, idąc po linii takiego rozumowania, przyjmował, że istnieją trzy zasadnicze rodzaje mów⁴², a mianowicie: doradcze lub – inaczej – polityczne (τὸ δημηγορικόν, łac. *genus deliberativum*)⁴³, sądowe (τὸ δικανικόν, łac. *genus iudiciale*)⁴⁴ i pokazowe (τὸ ἐπιδεικτικόν, łac. *genus demonstrativum*)⁴⁵. Jego osiągnięciem własnym jest wyróżnienie siedmiu gatunków (εἴδη)⁴⁶ przyporządkowanych do poszczególnych rodzajów. I tak rodzaj doradczy obejmuje, jego zdaniem, zachętę (τὸ προτρεπτικόν, łac. *exhortatio, suasio*) i odradzanie (τὸ ἀποτρεπτικόν, łac. *dissuasio*), sądowy – oskarżenie (τὸ κατηγορικόν, łac. *accusatio*) i obronę (τὸ ἀπολογητικόν, łac. *defensio*), a pokazowy pochwałę (τὸ ἐγκωμιαστικόν, łac. *laudatio; eulogium*) i naganę (τὸ ψεκτικόν, łac. *vituperatio*). Przyjmuje, że istnieje też

⁴⁰ Arist. *Rh.* III, 13 1414 a 36 – 1414 b 6.

⁴¹ Przekład H. Podbielskiego: Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, s. 274-275.

⁴² Anax. *Rh.* I 1421 b 7-9; por. E. Papadimitriou, *Ethische und psychologische Grundlagen der Aristotelischen Rhetorik*, Frankfurt am Main 1979, s. 23-54.

⁴³ Anax. *Rh.* II 1423 a nn.

⁴⁴ Tamże, IV 1426 b nn.

⁴⁵ Tamże, III 1425 b nn.

⁴⁶ Tamże, I 1421 b 9-11.

dodatkowy gatunek, który ma na celu wykazanie niekonsekwencji w przedstawianej przez kogoś argumentacji (τό ἐξεταστικόν, łac. *investigatio*). Wszystkie rodzaje mów mają cechy wspólne. Zalicza do nich stosowanie toposów, wykorzystanie podobnych sposobów argumentacji, uczciwość w przedstawianiu sprawy, a także niektóre ze składników formalnych⁴⁷. Rozmieszczenie poszczególnych elementów i ich rola w każdym rodzaju wygląda jednak już inaczej. W rodzaju politycznym⁴⁸, w zachęcie bądź odradzeniu, autor wyróżnia cztery zasadnicze części, a mianowicie: wstęp (προοίμιον, łac. *introductio*), przedstawienie sprawy z elementami opowiadania (τὸ προεκτιθέναι, łac. *propositio*), prezentację swego poglądu na sprawę i jego obrona (βεβαίωσις, łac. *confirmatio*), zapowiedź argumentów przeciwnika i ich zbijanie (πρόληψις, łac. *anticipatio*), a w końcu apel do uczuć słuchaczy (τὴν εὐμενίαν παρασκευάζειν, łac. *affectus*)⁴⁹. We wstępie zaleca⁵⁰, by jasno określić zagadnienie, którego ma dotyczyć mowa. Zachęca też, by w tym miejscu bezpośrednio zwrócić się do obecnych, prosząc o uwagę. Ważne jest, jego zdaniem, aby na początku mowy wzbudzić w słuchaczach uczucia, które pozwolą im ustosunkować się do przedstawianych treści. Przyjmuje, że mogą to być afekty zarówno pozytywne, jak i negatywne. Po tak zbudowanym wstępie winno nastąpić całościowe przedstawienie i rozważenie sprawy⁵¹. Na początku można posłużyć się krótkim opowiadaniem (διήγησις, łac. *narratio*). Dotyczyć może ono w tym rodzaju mowy wydarzeń przeszłych lub bieżących, ale takich, które pozwolą antycypować skutki w przyszłości. W tym momencie mowy należy, jego zdaniem, posłużyć się stylem jasnym, mówiąc przy tym krótko i przekonująco. Następnie zaleca potwierdzenie swego przekonania przez umiejętne przedstawienie argumentów⁵². Jeśli fakty są oczywiste, może być to bardzo ogólne rozważanie. W wypadku zawiłania sprawy należy zwrócić uwagę na to, co najbardziej przysłuży się udowodnieniu własnych poglądów. Dalej następuje przewidywanie argumentów przeciwnika i umiejętne ich zbijanie⁵³. W końcowej partii mowy zaleca ponowny zwrot do słuchaczy, apel do ich uczuć. W ekshortacji winien on być miły, zasadniczy zaś w odradzaniu. W rodzaju

⁴⁷ Na przykład *anticipatio, postulatio, recapitulatio*. Por. Anax. *Rh.* I 1423 a.

⁴⁸ Tamże, XXIX 1436 a 33 nn.

⁴⁹ Także gr. εὐνοίαν παρασκευάζειν.

⁵⁰ Anax. *Rh.* XXIX 1436 b nn.

⁵¹ Tamże, XXX 1438 a nn.

⁵² Tamże, XXXII 1438 b nn.

⁵³ Tamże, XXXIII 1439 b 2 nn.

sądowym Anaksymenes rozważa części mowy zarówno w mowie oskarżyciela, jak i obrońcy. W oskarżeniu zaleca taki sam wstęp, jak w innych wypadkach. Może on zawierać elementy zbijania poglądów przedstawionych przez przeciwnika (λύσις, łac. *refutatio*). W dalszej kolejności następuje przedstawienie argumentów i przewidywanie sposobów dowodzenia adwersarza. Na końcu zaleca podsumowanie przedstawionych poglądów (παλιλλογία, łac. *recapitulatio*).

W mowie obronnej zaleca zacząć od reakcji na przedstawione przez przeciwnika poglądy⁵⁴. Dla bardziej obiektywnego rozpatrzenia sprawy można tu zastosować także elementy narracyjne, które przypomną prawdziwy przebieg wydarzeń. Dalej zaleca usprawiedliwianie lub umiejętne zagmatwanie sprawy. Po nim zaś odpowiedź na zarzuty oskarżenia. Wreszcie zakończenie, które zawierać będzie wzbudzenie życzliwości dla siebie i zachętę do surowej oceny przeciwnika. W rodzaju pochwalnym i w inwestygacji zaleca umiejętne skomponowanie przedstawionych wcześniej elementów. Zaznacza, że skuteczność przemówienia w takich wypadkach w dużej mierze zależy od talentu oratora⁵⁵.

Przedstawiony przez Anaksymenesa sposób budowania mowy pokazuje, że jego autor miał za sobą bogatą praktykę retoryczną. Nic więc dziwnego, że zagadnienia związane z kompozycją zostały mocno uszczegółowione. Wyróżnione przez niego części nie są nowe. Zyskały jednak szersze omówienie i rozpatrzone zostały w odrębnych rodzajach mowy, a nawet jej gatunkach. Sporo miejsca poświęcił zagadnieniom uczuć i argumentacji, które szersze jeszcze omówienie znalazły u Arystotelesa. Pośród jego prac znalazło się także dzieło pod tytułem *Retoryka*. Przedstawia ono w sposób usystematyzowany całość problemów związanych z teorią wymowy. Prezentując poszczególne zagadnienia, autor poświęcił też sporo miejsca samej kompozycji wypowiedzi. Przedstawione poglądy w wielu miejscach są zbieżne z tym, czego uczył Izokrates⁵⁶. Arystoteles wyróżnia dwie zasadnicze części mowy. Czytamy w *Retoryce*:

Ἔστι δὲ τοῦ λόγου δύο μέρη· ἀναγκαῖον γὰρ τό τε πρῶγμα εἰπεῖν περὶ οὗ, καὶ τοῦτ' ἀποδείξει. διὸ εἰπόντα μὴ ἀποδείξει ἢ ἀποδείξει μὴ προειπόντα ἀδύνατον· ὅ τε γὰρ ἀποδεικνύων τι ἀποδείκνυσι, καὶ ὁ προλέγων ἕνεκα τοῦ ἀποδείξει προ-

⁵⁴ Tamże, XXXVI 1443 b nn.

⁵⁵ Tamże, XXXVII 1445 a nn.

⁵⁶ Quint. *Inst. or.* IV, 2, 32; por. Sinko, *Literatura grecka*, t. 1, cz. 2, s. 789; Bieńkowski, *Proëmium*, s. 24; Podbielski, *Wstęp*, s. 38.

λέγει. τούτων δὲ τὸ μὲν πρόθεσις ἐστὶ τὸ δὲ πίστις, ὡσπερ ἂν εἴ τις διέλοι ὅτι τὸ μὲν πρόβλημα τὸ δὲ ἀπόδειξις⁵⁷.

Mowa składa się z dwu części: istnieje bowiem konieczność przedstawienia stanu rzeczy i jego udowodnienia. Nie można przecież przedstawić sprawy i jej nie udowodnić, ani też udowadniać bez uprzedniego przedstawienia. Udawadniając – zawsze coś udowadniamy, przedstawiając zaś wcześniej stan rzeczy – czynimy to po to, żeby przeprowadzić dowód. Pierwszą z tych części nazywamy przedstawieniem sprawy, drugą – uwierzytelnieniem, podobnie jak z jednej strony wyróżniamy problem, z drugiej – dowód⁵⁸.

Przyjąwszy przedstawienie treści sprawy (πρόθεσις, łac. *propositio*)⁵⁹ i dowodzenie (πίστις, łac. *argumentatio*) za podstawowe elementy wypowiedzi, prowadzi Arystoteles, na wzór Platona, krytykę sofistycznej przesady w rozczłonkowywaniu mowy. Wykazuje też, że nie wszystkie elementy mowy dadzą się zastosować w poszczególnych jej rodzajach. Zależnie od okoliczności, które stanowią podstawę do wygłoszenia przemówienia, jedne elementy zostają bardziej uwypuklone, inne mniej. Ostatecznie dopuszcza Arystoteles dodanie wstępu i epilogu, jako części uzupełniających⁶⁰. W dalszym ciągu wywodu charakteryzuje poszczególne części, biorąc tu pod uwagę schemat Izokratesa. Jest to, jak się wydaje, swego rodzaju ustępstwo autora na rzecz istniejącej tradycji. Schemat ogólny jego teorii przedstawia zamieszczony schemat⁶¹. Arystoteles porównuje wstęp (προοίμιον) do prologu w dramacie i do preludium w utworze muzycznym⁶². Wszystkie te elementy mają bowiem na celu zaznajomienie słuchacza z tematem sprawy. Autor zaznacza, że wstęp powinien być ciekawy, nawet jeśli wymaga to oddalenia się od głównego zagadnienia. Urozmaicenie stanowi bowiem element skupiający uwagę. Na początku mowy można umieścić pochwałę lub naganę, udzielenie rady, zachętę lub też odradzanie czegoś, a w końcu także bezpośredni zwrot do słuchacza. Odwołując się do istniejących poematów i tragedii, wykazuje, że bez wstępu słuchacz zdany jest na domysły i błędzenie. Dzięki wstępowi uzyskać można jasność treści i pełne zrozumienie tego, o co chodzi. Arystoteles zwraca uwagę także na to, że wstęp winien być do-

⁵⁷ Arist. *Rh.* III, 13 1414 a 31-35.

⁵⁸ Przekład H. Podbielskiego: Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, s. 274.

⁵⁹ *Propositio* stanowi podstawę dla *narratio*; por. H. Podbielski, *Przypisy*, [w:] Arystoteles, *Retoryka. Poetyka*, s. 425.

⁶⁰ Arist. *Rh.* III, 13 1414 b 1-7.

⁶¹ Por. Schemat 1.

⁶² Arist. *Rh.* III, 14 1414 b 20-26.

Części mowy w ujęciu Arystotelesa

CZĘŚCI GŁÓWNE	<p>πρόθεσις <i>propositio</i></p> <p>przedstawienie treści sprawy</p>	<p>πίστις <i>argumentatio</i></p> <p>udowodnienie racji</p>
CZĘŚCI DODATKOWE	<p>πρόθεσις <i>propositio</i></p>	<p>πίστις <i>argumentatio</i></p>
<p>προοίμιον <i>prooemium</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - zaznajomienie słuchaczy z tematem - pozyskanie życzliwości - wzbudzenie uczuć - zwrócenie uwagi na to, co istotne w sprawie 	<p>ἐπίλογος <i>peroratio</i></p> <ul style="list-style-type: none"> - powtórne uzyskanie życzliwości słuchaczy - uwytklenie lub umniejszenie znaczenia faktów - poruszenie emocjonalne słuchaczy - przypomnienie w zarysie argumentów 	
CZĘŚCI PRZEJĘTE Z TRADYCJI	<p>διαβολή <i>accusatio</i></p> <p>oskarżenie</p>	<p>διήγησις <i>narratio</i></p> <p>opowiadanie</p>
<p>προοίμιον <i>prooemium</i></p>	<p>πίστις <i>argumentatio</i></p> <p>argumenty</p>	<p>λύσις <i>refutatio</i></p> <p>zbijanie argumentów przeciwnika</p>
	<p>ἐρώτησις <i>interrogatio</i></p> <p>pytania</p>	<p>ἐπίλογος <i>peroratio</i></p>

Schemat 1.

stosowany do rodzaju mowy. Inaczej, jego zdaniem, wyglądać będzie wstęp w mowie pochwalnej, a inaczej w sądowej. W odniesieniu do słuchacza prolog ma na celu przede wszystkim pozyskanie jego życzliwości, niekiedy wywołanie oburzenia, a czasami zachęca jedynie do zwrócenia uwagi na jakąś kwestię. Na początku mówca powinien zadbać o swój wizerunek tak, by został uznany przez widzów za kogoś, komu warto zaufać. Arystoteles zauważa też, że przedstawienie przedmiotu sprawy winno się dokonać w ten sposób, by słuchacz miał wrażenie, że nie idzie o jednostkowy wypadek, ale że ważą się losy wszystkich. W końcu autor zaznacza też, że niekiedy wstęp służy mówcom do odwracania uwagi od tego, co istotne, lub też do zaciemniania faktów lub okoliczności. Waga prologu nie jest jednakowa we wszystkich rodzajach mowy. O ile w wymowie sądowej i pochwalnej ma spore znaczenie, o tyle w mowie polityczno-doradczej schodzi na dalszy plan. Bezpośrednio po wstępie zaleca Arystoteles w wypadku mowy sądowej sformułowanie lub odparcie oskarżenia⁶³. Podaje różnorodne toposy dające się wykorzystać w tej sytuacji. Po prologu następuje opowiadanie (*διήγησις*, łac. *narratio*). Jego charakter także w dużej mierze zależy od rodzaju mowy. Ważną rolę odgrywa w mowach o charakterze pochwalnym i sądowym, jest zaś mało znaczące w wymowie politycznej. W wypadku wystąpienia o charakterze epideiktycznym przedmiotem opowiadania będą przymioty opisywanej osoby. Arystoteles radzi, by nie referować wszystkich zalet jednocześnie, bo wprowadza to chaos i budzi znużenie w słuchaczu. Zaleca natomiast wyodrębnienie jakiś grup tematycznych, które dadzą jasny pogląd o rzeczach i ułatwią zapamiętanie tego, co się usłyszało. Wspomina też, że w jego czasach pojawiło się przekonanie, że opowiadanie winno być krótkie. Sam Arystoteles zaleca umiar w przedstawianiu okoliczności sprawy, ale przeciwny jest też umyślnemu skracaniu *narratio*, gdyż może to wywoływać wrażenie lekceważenia problemu. W tej części mowy może pojawić się także krótka wzmianka o szlachetności mówcy, co potwierdzi zaufanie do tego, co już powiedziano, a także do tego, co zostanie jeszcze przedstawione. W mowie sądowej opowiadanie winno być krótkie, chyba że obrońca chce poprzez dłuższe referowanie sprawy uwypuklić jakieś fakty, które później wykorzysta w argumentacji. Arystoteles zwraca uwagę również na to, że opowiadanie winno ukazywać motywy działania ludzi, ich przeżycia i sposób myślenia. Dzięki bezpośrednim i pośrednim opisom mówca dokonuje charakterystyki bohaterów. Te zaś budzą w słuchaczach sympatię lub odrazę. Obok takich

⁶³ Tamże, III, 15 1416 a 3-39; 1416 b 1-15.

afektów winno się wzbudzać także inne, które pogłębiają wewnętrzne przekonania słuchaczy.

Najistotniejszą częścią mowy jest dla Arystotelesa argumentowanie (*πίστις*, łac. *argumentatio*). Wykazanie swej racji w sprawie, o której się mówi, należy bowiem do istoty samego procesu przekazu myśli. Stanowi też podstawę dla prowadzenia praktyki retorycznej⁶⁴. W mowie winno się wykorzystywać takie argumenty, które będą miały rangę dowodów. Przy ich dobieraniu należy zwrócić uwagę na to, by z całą wyrazistością potwierdzały postawioną tezę. Arystoteles już wcześniej podzielił argumenty na *πίσταις ἄτεχνοι* (*probationes inartificiales*), czyli dowody nie związane ze sztuką krasomówczą, i *πίσταις ἔντεχνοι* (*probationes artificiales*), dowody oparte na kunszcie retorycznym⁶⁵. Okoliczności sprawy dostarczają przesłanek i danych, które winny być opracowane tak, by przyniosły oczekiwane skutki⁶⁶. Rozpatrując poszczególne rodzaje spraw, Arystoteles wskazuje na drogi postępowania i ilustruje je przykładami. Mówi, że w wypadku mowy sądowej dobrze jest zastosować entymemy, czyli zbudowane na wzór sylogizmów logicznych wnioski o prawdopodobieństwie⁶⁷. Następnie wskazuje, że w rodzaju epideiktycznym mówca ma przede wszystkim powiększyć znaczenie prezentowanych czynów. W mowach politycznych znaczenie argumentowania przyjmuje jeszcze inną postać. Najlepiej bowiem posługiwać się w nich przykładami.

Autor zaznacza dalej, że zbijanie twierdzeń przeciwnika (*λύσις*, łac. *refutatio*) nie stanowi osobnej części, lecz przynależy do tej, w której prezentuje się argumenty⁶⁸. Można podważyć opinię adwersarza na dwa sposoby: bądź to przez formułowanie zarzutów, bądź przez wprowadzanie przeciwnych twierdzeń. Arystoteles zaznacza przy tym, że reakcja na poglądy przedstawione przez kogoś innego nie powinna poprzedzać wyjaśnienia własnego punktu widzenia. Niekiedy jednak, gdy przeciwnik prowadzi szeroką argumentację, można zrezygnować w pierwszej chwili z referowania własnego punktu widzenia na rzecz odparcia zarzutów. Gdy przemawia się po kimś, należy także sformułować własne przekonanie i z jednej strony potwierdzać je argumentami, z drugiej zaś ukazywać bezpodstawność przekonań poprzed-

⁶⁴ Tamże, III, 13 1414 a 32-35; III, 17 1417 b 22-25.

⁶⁵ Vo 11 k m a n n, *Wprowadzenie do retoryki*, s. 140.

⁶⁶ Arist. *Rh.* I, 2 1355 b 35-36.

⁶⁷ Tamże, I, 1 1355 a; II, 20 1396 a; II, 22 1395 b – 1397 a; por. Podbielski, *Przypisy*, s. 370.

⁶⁸ Arist. *Rh.* III, 17 1418 b 5.

nika. Winno się też umiejętnie wzbudzać zaufanie u słuchaczy, które sprawia, że argumenty zostają uznane za słuszne. U końca tego fragmentu autor zaznacza, że niekiedy można twierdzenie przedstawić w formie sentencji.

W trakcie wymiany poglądów pojawiają się takie momenty, gdy celowym może być stawianie pytań (ἐρωτήσεις, łac. *interrogatio*)⁶⁹. Ma to miejsce szczególnie wówczas, gdy poprzez pytanie można sprowadzić poglądy przeciwnika do absurdu. Także wtedy, gdy adwersarz posługuje się oczywistą przesłanką i bez sprzeciwu jest gotów zgodzić się na inną, jeśli by go o nią zapytać. Wówczas, pomijając to właśnie podstawowe pytanie, należy zapytać o narzucający się wniosek. Trzecią sposobnością dla pytania jest wewnętrzna sprzeczność w tym, co referuje przeciwnik. Czwarta zaś, gdy nie ma oczywistej odpowiedzi i poprzez pytanie można go wprowadzić w zakłopotanie. Brak odpowiedzi wzbudzi w słuchaczach przekonanie o wątpliwej wartości przedstawianych poglądów. W innych wypadkach Arystoteles nie zaleca stawiania pytań. W sytuacji bowiem, gdy przeciwnik jest w stanie dać zadowalającą odpowiedź, potwierdzi swoją wiarygodność u obecnych. W sytuacji, gdy przychodzi samemu dawać odpowiedzi na stawiane pytania, nie należy ich udzielać lekkomyślnie, lecz zastanowić się chwilę i poddać je głębszej analizie. Ustrzeże to przed twierdzeniami, które dałyby się wykorzystać przeciw prowadzonemu wywodowi. Jeśli natomiast można uchwycić, że przeciwnik stawia pytania mając w nich ukryty cel, należy wówczas dawać jasne odpowiedzi niweczące jego plan. Niekiedy pytania zawierają przesłanki do wyprowadzania wniosków. Wówczas należy odpowiedź uzupełnić krótkim wyjaśnieniem, które potwierdzi przeprowadzaną tezę. W tym miejscu Arystoteles wspomina też krótko, że w prowadzeniu sporu swoją rolę mogą odegrać także właściwie wykorzystane żarty.

Mowa winna być zwieńczona dobrze ułożonym zakończeniem (ἐπίλογος, łac. *peroratio*)⁷⁰. Arystoteles mówi o poczwórnej jego roli. Ma bowiem za zadanie wzbudzenie przychylności słuchaczy dla mówcy i wywołanie ich niechęci do przeciwnika; wedle potrzeby uwypuklenie bądź pomniejszenie znaczenia faktów; poruszenie emocjonalnie słuchaczy i w końcu, przypomnienie przedstawionych argumentów. Cele takie wpływają, zdaniem autora, z naturalnego porządku prezentacji sprawy. Oprócz tego ważne jest ponadto, by w tej końcowej partii mowy wykazać swoją szlachetność i etyczne braki u przeciwnika. Fakty, jeśli nawet zostały dobrze udowodnione, potrzebują

⁶⁹ Tamże, III, 18 1418 b 41; 1419 a.

⁷⁰ Tamże, III, 19 1419 b.

uwypuklenia. Dobrze jest przypomnieć te elementy, które są szczególnie istotne dla prowadzonej sprawy. Trzeci element ponownie odwołuje się do emocji słuchaczy. Posługując się właściwą topiką, należy poruszyć ich wewnętrznie w tym celu, by nie pozostali obojętni wobec tego, co zostało powiedziane. Można wzbudzać uczucia pozytywne, lecz także negatywne, jak chociażby gniew, oburzenie, wrogość. W końcu należy podsumować sprawę, ukazać to, co zostało ustalone tak, by było wiadomo, czego ma dotyczyć wyrok. W tym miejscu można posłużyć się zestawianiem i porównywaniem poglądów swoich i przeciwnika. Mowa winna być zakończona zdaniem bezspójnikowym, co jest znamieniem dobrego epilogu.

Przedstawione poglądy Arystotelesa ukazują jego wysiłek zmierzający, z jednej strony, do tego, by nie zniweczyć tezy o dwu zasadniczych częściach mowy, z drugiej zaś – by wykorzystać dobrze opracowaną już w tym czasie tradycję retoryczną. Autor często odwołuje się do naturalnego porządku prowadzenia dyskursu. Chciał więc, aby mowa, pomimo gruntownego opracowania, zachowała charakter spontanicznego przekonywania. Ponadto Arystoteles wykazuje bardzo szeroką wiedzę retoryczną. Zna dobrze funkcjonujące zasady wymowy, często posługuje się przykładami dla jaśniejszego przedstawienia twierdzeń. Ostatecznie godzi się na funkcjonujący w jego czasach podział mowy. Ciągłe jednak wskazuje na te elementy, które uwypuklają bądź niweczą naturalny tok mowy. Podkreśla także, iż proces przedstawiania faktów ma na celu dotarcie do słuchacza, czemu służy zarówno sam porządek mowy, jak i zastosowane środki stylu⁷¹. Wnikliwa refleksja retoryczna, jaką zawiera to dzieło, sprawiła, że wpłynęło ono znacząco na całą późniejszą tradycję retoryczną.

Zagadnieniami z zakresu teorii wymowy zajmował się także uczeń Arystotelesa, Teofrast. Swoją uwagę poświęcił jednak głównie zagadnieniom związanym z budzeniem afektów. W tym okresie, na przełomie IV i III wieku przed Chrystusem, działali także inni jeszcze retorzy, jak chociażby Demetriusz z Faleronu i Pseudo-Demetriusz. Duże znaczenie w zakresie teorii wymowy odegrali także stoicy, szczególnie ci skupieni w szkole pergańskiej. Ich teorie nie spowodowały jednak większych przełomów w zakresie budowy wypowiedzi. Nowe elementy w dziedzinie kompozycji wprowadził natomiast nauczający na Rodos w II wieku przed Chrystusem stoik Hermagoras. Przedmiotem jego szczególnego zainteresowania była wymowa

⁷¹ A. P. Stefańczyk, *Teoretyczne założenia „Retoryki” Arystotelesa*, [w:] *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, s. 45.

sądowa. W jej obrębie rozwinął teorię tak zwanej *στάσις* (*status*)⁷², czyli ścisłego określenia przedmiotu i stanu sprawy⁷³. Wymagał, aby poprzez odpowiednio stawiane pytania, które szczegółowo określił, dotrzeć do istoty tezy, którą chce się wykazać⁷⁴. Od wyników tych ustaleń uzależnił sposób kompozycji mowy, a szczególnie jej wstępu. Hermagoras wyróżniał cztery⁷⁵ lub – według innych autorów⁷⁶ – nawet pięć rodzajów prologu. W wypadku, gdy sprawa miała wielką wagę i była powszechnie znana, nie widział potrzeby powtarzania treści powszechnie wiadomych, lecz zalecał jedynie krótkie wprowadzenie. Taki rodzaj wstępu określił jako *γένος ἔνδοξον* (*genus honestum*). Jeśli natomiast sprawa dotyczyła pospolitych zagadnień lub też zwyczajnych ludzi zalecał tak zwany *γένος ἄδοξον* (*genus humile*). Winien on zawierać stosowne przedstawienie tematu i zarysowanie sposobu prowadzenia dowodzenia. W sytuacji, gdy sprawa dotyczyła uczciwej osoby zamieszanej w przestępstwo lub też gdy człowiek o podejrzanym reputacji uczestniczył w czymś bezsprzecznie dobrym, zalecał inny rodzaj wstępu, który nazwał *γένος ἀμφίδοξον* (*genus ambiguum vel anceps*). Mówił też o takim rodzaju prologu, który winien zaszokować słuchaczy. Nazywał go *γένος παράδοξον* (*genus admirabile*). W końcu, co do czego nie ma zgody wśród uczonych, miał też wyróżnić *γένος δυσπαρακολούθητον* (*genus obscurum*). Był to taki rodzaj wprowadzenia w temat, który dotyczył dużej liczby osób lub spraw całkowicie zagmatwanych. W takim wypadku retor pośród wielości zagadnień miał ukazać element, który stanowił podstawę zdarzeń. Prawdopodobnie w ramach wstępu Hermagoras dawał możliwość bezpośredniego zwrotu do słuchaczy (*ἔφοδος*, łac. *insinuatio*), szczególnie wówczas, gdy sprawa wydawała się z gruntu przegrana lub też gdy słuchacze dali się przekonać przez przeciwnika, albo w końcu gdy sędziowie byli zmęczeni⁷⁷.

Obok wstępu wyróżniał kilka innych części mowy. Tacyt mówi⁷⁸, że Hermagoras stosował dalej opowiadanie (*διήγησις*), od którego wymagał, aby było krótkie (*σύντομος*, łac. *brevis*), jasne (*σαφής*, łac. *lucida, perspicua*) i prawdopodobne (*πιθανή*, łac. *verisimilis, probabilis*). Dopuszczał w nim

⁷² Por. J. Li ch a ń s k i, *Co to jest retoryka?*, Kraków 1996, s. 22-25.

⁷³ Por. K o r o l k o, *Sztuka retoryki*, s. 56; V o l l k m a n n, *Wprowadzenie do retoryki*, s. 134-135.

⁷⁴ V o l l k m a n n, *Wprowadzenie do retoryki*, s. 134-135; M. M a y k o w s k a, *Klasyczna teoria wymowy*, Warszawa 1936, s. 1-3.

⁷⁵ K e n n e d y, *Classical Rhetoric*, s. 314.

⁷⁶ V o l l k m a n n, *Wprowadzenie do retoryki*, s. 136.

⁷⁷ K e n n e d y, *Classical Rhetoric*, s. 315.

⁷⁸ Tac. *Dial.* 19.

odejścia od głównego toku myśli dla ożywienia treści (παρέκβασις, łac. *digressio*)⁷⁹. Dalej zalecał, aby nastąpiło właściwe osądzenie sprawy (κρινόμενον), na którego początku winien się znaleźć przegląd głównych tez, które będą omawiane. Po nim miało następować uzasadnianie sprawy (ἀπόδειξις, łac. *argumentatio*)⁸⁰, w którym stosował wypracowane już wcześniej entymemy i dowody zarówno spoza sztuki retorycznej, jak i te, które są na niej oparte⁸¹. Cynceron podaje, że u końca argumentowania zalecał takie przedstawianie dowodów, które poprzez powiększanie lub pomniejszanie ich znaczenia przysłużyć się miało wybranej linii przedstawienia sprawy (αὐξησις, łac. *amplificatio*)⁸². Nie ma zaś pewności, czy rozróżniał w ramach argumentacji uzasadnianie swojej wersji wydarzeń (κατασκευή, łac. *confirmatio*) od zbijania twierdzeń przeciwnika (λύσις, łac. *refutatio*)⁸³. Z całą pewnością natomiast Hermagoras stosował zakończenie (ἐπίλογος, łac. *conclusio, peroratio*). Wyszczególniał w nim przypomnienie głównych punktów argumentacji (ἀνακεφαλαίωσις, łac. *recapitulatio*)⁸⁴, ponowne podkreślenie faktów przemawiających za uzasadnianym przekonaniem i w końcu odwołanie się do uczuć słuchaczy⁸⁵. Jak widać z przedstawionego zarysu przebiegu mowy, Hermagoras miał wyraźne upodobanie do rozróżnień i podziałów. Mimo wielu uszczegółowień można u niego wyróżnić pięć zasadniczych części. Weszły one już na stałe do teorii budowy wypowiedzi⁸⁶. Retor wprowadził ponadto wiele nowych określeń, pozwalających wyróżnić poszczególne elementy. Jego osiągnięcia zarówno w zakresie budowy mowy, jak i w odniesieniu do innych zagadnień stały się podstawą dla całej późniejszej retoryki. Dlatego, mimo że jego dzieła nie zachowały się, system, jaki propagował, jest dosyć obszernie opisany. Podstawą sukcesu było, być może, i to, że – podobnie jak w przypadku Izokratesa – jego teoria stała się podstawą wykładów i ćwiczeń szkolnych. Jego nauczanie stanowi główne źródło dla *Rhetorica ad Herennium* i dla *De inventione* Cyncerona⁸⁷.

⁷⁹ Także gr. ἐκδρομή, łac. *egressio, excessus*; por. Cic. *Inv. rhet.* I, 51 § 97.

⁸⁰ Także gr. κατασκευή κεφαλαίων, πίστεις, ἀγῶνες, łac. *tractatio, probatio, confirmatio*.

⁸¹ Por. wyżej.

⁸² Cic. *Inv. rhet.* I, 51 § 97.

⁸³ Kennedy, *Classical Rhetoric*, s. 314; także gr. ἀνασκευή.

⁸⁴ Także gr. ἐπάνοδος, łac. *rerum repetitio, enumeratio*.

⁸⁵ Kennedy, *Classical Rhetoric*, s. 315.

⁸⁶ To znaczy προοίμιον (*prooemium*), διήγησις (*narratio*), ἀπόδειξις (*argumentatio*), λύσις (*refutatio*), ἐπίλογος (*peroratio*).

⁸⁷ Volkmann, *Wprowadzenie do retoryki*, s. 115.

Teoria Hermagorasa została później przeszczepiona na grunt nowej szkoły, jaką była rzymska szkoła retoryczna. Niemniej retoryka rozwijała się w dalszym ciągu także na terenie Grecji. Nie było już jednak tak wielu, jak dotychczas, osiągnąć. W zakresie kompozycji nowe myśli wypracował jeszcze w tym środowisku Hermogenes. Przedmiotem jego zainteresowania była nie tyle struktura mowy, co wartość stylistyczna i merytoryczna tekstu⁸⁸. Podobnie jak Hermagoras omawiał zasadniczo rodzaj sądowy i – tak jak poprzednik – wiele miejsca poświęcił teorii *status*⁸⁹. Od niej zasadniczo uzależniał sposób prowadzenia dowodzenia⁹⁰. Zadanie mówcy widział w harmonijnym rozłożeniu środków myślowych i stylistycznych tak, by jak najbardziej pomagały w zrozumieniu problemu. Wyodrębniał ponadto w mowie te same części, co poprzednicy, choć poddał je swego rodzaju reinterpretacji⁹¹. We wstępie wyszczególniał wiele podporządkowanych mu elementów, każdy o swoim określonym, odrębnym celu. Dalej wymieniał ekspozycję, czyli przedstawienie tematu. Po niej argumentację, mającą osobną wewnętrzną strukturę⁹², której poświęcił szczególnie wiele miejsca. Po zaprezentowaniu problemu wyróżniał dwa lub nawet trzy argumenty, każdy oparty na innym wzorze kompozycyjnym⁹³. Argument wstępny mógł, na przykład, obejmować postawienie tezy, potem ukazanie szlachetności osoby, której się broni, lub niegodziwości tej, którą oskarża. W dalszej kolejności następowało ustalenie definicji problemu i twierdzenia jej przeciwnego dla wykluczenia błędzenia wokół tego, co nieistotne. Następnie mówi, że należy skonfrontować sprawę z ustaleniami prawnymi. W tym celu trzeba najpierw przedstawić dobry komentarz do danego ustępu prawa, wydobyć to, co istotne, i to, co wypływa pośrednio ze stwierdzeń prawa. Po tak opracowanym argumencie wstępnym mógł nastąpić argument pierwszy, zawierający przedstawienie zaistniałej sytuacji w konfrontacji z obowiązującym prawem. Można było tutaj posługiwać się także metodami usuwania na dalszy plan faktów, które mogłyby szkodzić prezentowanej linii obrony lub oskarżenia. Dalej następować miał dowód drugi, w którym należało

⁸⁸ Cichoćka, Lichański, *Zarys historii retoryki*, s. 32-33; W. C. Wooten, *Introduction*, [w:] *Hermogenes' On Types of Style*, Chapel Hill 1987, s. 1-41.

⁸⁹ Kennedy, *The art of rhetoric in the Roman World*, New Jersey 1972, s. 622 nn.

⁹⁰ Vollk mann, *Wprowadzenie do retoryki*, s. 121.

⁹¹ Kennedy, *The art of rhetoric*, s. 625.

⁹² M. Patillon, *La théorie du discours chez Hermogène le rhéteur*, Paris 1988, s. 44-47; komentarz M. Heatha, w: *Hermogenes, On Issues*, Oxford 1995, s. 81, 102-104, 116 nn.

⁹³ Tamże.

przedstawić kontrargumenty, a ostatecznie podać wypracowaną w całym dyskursie tezę. W końcowej fazie argumentowania można było, w krótkim oglądzie, wymienić wszystkie fakty potwierdzające zdanie mówcy, wskazać na intencje sprawcy i korzyści, jakie przyniesie takie, a nie inne rozwiązanie sprawy. Po przedstawieniu argumentacji Hermogenes zalecał zakończenie, które – tak jak u jego poprzedników – miało zawierać elementy podsumowujące i odwołujące się do uczuć słuchaczy. Teoria Hermogenesa, w opinii uczonych, stanowi wyczerpanie możliwości starożytnej retoryki⁹⁴. Jest bardzo uszczegółowiona w rozpatrywaniu procesu obrony i oskarżenia. W późniejszym czasie odwoływano się do jej osiągnięć, szczególnie w kręgu wpływów bizantyjskich. Jako postać wybitna, Hermogenes wieńczy na swój sposób osiągnięcia greckiej i grecko-hellenistycznej szkoły retorycznej.

Jak widać z powyższej prezentacji, pytanie o to, co powinno znaleźć się w mowie i jak ułożyć poszczególne elementy treści, było obecne w retoryce już u jej początków i nieustannie stanowiło przedmiot zainteresowania w tej dziedzinie wiedzy. Począwszy od legendarnego Koraksa i Tejzjasza, poprzez nauczanie pierwszych sofistów, Izokratesa, Platona, przedstawicieli drugiej sofistyki, Arystotelesa, aż do Hermagorasa i Hermogenesa budowa mowy była przedmiotem omówień i badań retorycznych. Najpierw posługiwano się tak zwanym „porządkiem naturalnym”, czyli wrodzonym człowiekowi i często nieświadomym sposobem przedstawiania spraw. Później dzielono wypowiedź na poszczególne części, w których jako zasadnicze jawią się przedstawienie problemu i potwierdzenie dowodami przedłożonego twierdzenia. Te dwa elementy podstawowe uzupełniano innymi elementami. Ich ilość jest różna u poszczególnych autorów⁹⁵. Schematy budowy wypowiedzi nie przeczą sobie jednak wzajemnie, lecz rozwijają koncepcje wypracowane przez poprzedników.

BIBLIOGRAFIA

- Anaximenes Rhetorica ad Alexandrum [Ῥητορικὴ πρὸς Ἀλέξανδρον], Lipsiae 1966.
Tłum. pol.: Retoryka dla Aleksandra, tł. H. Podbielski, [w:] Arystoteles, Dzieła wszystkie, t. 6, Warszawa: PWN 2001, s. 496-561.
Aristotelis Opera. Ex recensione Immanueli Bekkeri, Berolini: W. de Gruyter 1831-1870.

⁹⁴ Volkmann, *Wprowadzenie do retoryki*, s. 118.

⁹⁵ Zob. Schemat 2.

- A r y s t o t e l e s: Retoryka. Poetyka. Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Warszawa: PWN 1988. Biblioteka Klasyków Filozofii.
- P l a t o n: Dialogi. Fajdros, przeł. W. Witwicki, Warszawa: PWN 1993.
- B i e ń k o w s k i T.: Proēmium. Antyczna teoria wstępu do mowy, „Meander” 1965, nr 1, s. 12-34.
- C i c h o c k a H., L i c h a ń s k i J., V o l l k m a n n R.: Zarys historii retoryki. Od początku do upadku cesarstwa bizantyjskiego, Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego 1993.
- G a j d a J.: Sofiści, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989.
- H a m b e r g e r P.: Die rednerische Disposition in der alten TEXNH PHTOPIKH, Paderborn 1914.
- H e a t h M.: Komentarz, [w:] H e r m o g e n e s, On Issues, Oxford: Clarendon Press 1995.
- K e n n e d y G.: Classical Rhetoric and its Christian and Secular Tradition from Ancient to Modern Times, London: Croom Helm 1980.
- The art of persuasion in Greece, t. 1, Princeton, N.J.: Princeton University Press 1963.
- The art of rhetoric in the Roman World, Princeton, N.J.: Princeton University Press 1972.
- K o r o l k o M.: Sztuka retoryki, Warszawa: Wiedza Powszechna 1990.
- K o w a l s k i G.: De arte rhetorica, Leopoli 1937.
- De artis rhetoricae originibus quaestiones selectae, Leopoli: Societas Litterarum 1933.
- L i c h a ń s k i J.: Co to jest retoryka?, Kraków: PAN 1996.
- M a y k o w s k a M.: Klasyczna teoria wymowy, Warszawa: Kasa im. J. Mianowskiego 1936.
- N a v a r r e O.: Essai sur la rhétorique Grecque avant Aristotle, Paris: Hachette 1900.
- O e s t e r r e i c h P. L.: Fundamentalarhetorik. Untersuchung zu Person und Rede in der Öffentlichkeit, Hamburg: Meiner 1990.
- P a p a d i m i t r i u E.: Ethische und psychologische Grundlagen der Aristotelischen Rhetorik, Frankfurt am Main: Peter Lang 1979.
- P a t i l l o n M.: La théorie du discours chez Hermogène le rhéteur. Essai sur la structure de la rhétorique ancienne, Paris: Les Belles Lettres 1988. Études anciennes. Série grecque.
- P o d b i e l s k i H.: Wstęp, [w:] A r y s t o t e l e s, Retoryka. Poetyka. Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Warszawa: PWN 1988, s. 3-60.
- Przypisy, [w:] A r y s t o t e l e s, Retoryka. Poetyka. Przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Warszawa: PWN 1988, s. 369-466.
- Retoryka antyczna i jej dziedzictwo, red. M. Grzesiowski, Warszawa: OBTA 1996
- S a r n o w s k a - T e m e r i u s z E.: Przeszłość poetyki. Od Platona do Gianbattisty Vica, Warszawa: PWN 1995.
- S i n k o T.: Literatura grecka, t. 1, cz. 2, Kraków: PAU 1932.
- S t e f a ń c z y k A. P.: Teoretyczne założenia „Retoryki” Arystotelesa, [w:] Retoryka antyczna i jej dziedzictwo, red. M. Grzesiowski, Warszawa: OBTA 1996, s. 35-49.
- T u s z y ń s k a - M a c i e j e w s k a K.: „Meneksenos” jako platońska próbka retoryczna, [w:] Retoryka antyczna i jej dziedzictwo, red. M. Grzesiowski, Warszawa: OBTA 1996, s. 19-34.
- V o l l k m a n n R.: Wprowadzenie do retoryki, [w:] C i c h o c k a H., L i c h a ń s k i J., V o l l k m a n n R.: Zarys historii retoryki. Od początku do upadku cesarstwa bizantyjskiego, Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego 1993, s. 109-191.
- W o o t e n W. C., Introduction, [w:] Hermogenes' On Types of Style, Chapel Hill: The University of North Carolina Press 1987, s. 1-41.
- Z i e l i ń s k i T., S r e b r n y S.: Literatura starożytnej Grecji epoki niepodległości, cz. 1: Zarys ogólny, Warszawa: Wyd. J. Mortkowicza 1923.

Części mowy u retorów greckich

KORAKS, TEJZIASZ	προοίμιον	διήγησις [wǎtɓliwe]	ἄγών	πίστις [wǎtɓliwe]	ἐπίλογος		
IZOKRATES	προοίμιον	πρόθεσις	κατάστασις	πίστις	ἐπίλογος		
ANAKSYMENES	προοίμιον	τὸ προεκτιθέναι	βεβαίωσις	πρόληψις	παλλολογία	ἐπίλογος	
ARYSTOTELES	προοίμιον	διαβολή	διήγησις	πίστις	λύσις	ἐρώτησις	ἐπίλογος
HERMAGORAS	προοίμιον	διήγησις	τὸ κρινόμενον	ἀπόδειξις	λύσις [wǎtɓliwe]	ἐπίλογος	

Schemat 2.

KOMPOSITION DER REDE
IN ANLEHNUNG AN DIE GRIECHISCHE SCHULE DER RHETORIK

Zusammenfassung

Die Frage nach, was sich in einer Rede befinden soll und wie die einzelnen Teile des Inhalts geordnet werden müssen, war präsent schon in der frühen Rhetorik und galt immer als der Interessengegenstand in diesem Bereich des Wissens.

Seit den legendären Korax und Teisias, über die Lehren der ersten Sophisten, Isokrates und Platon, Vertreter der zweiten Sophistik, Aristoteles, bis zu Hermagoras und Hermogenes, war die Redestruktur der Gegenstand von rhetorischen Untersuchungen und Besprechungen. Zuerst bediente man sich der sogenannten „natürlichen Ordnung der Dinge“ (*ordo naturalis*), also der angeborenen und oft unaufgeklärten Art und Weise von Schilderung eines Sachverhalts. Später teilte man die Rede in einzelne Teile, unter denen als fundamental Darlegung des Sachverhalts und Beweisführung gelten, was bei Aristoteles *πρόθεσις* und *πίστις* genannt wird. Diesen zwei Grundelementen wurden noch andere zugegeben und das waren die Einleitung (*προοίμιον*), Erzählung (*διήγησις*), Vorwürfe (*διαβολή*), Das Entkräften von Argumenten des Gegners (*λύσις*), die Fragenstellung (*ἐρώτησις*) und der Redeschluss (*ἐπίλογος*). Die Zahl dieser Elemente ist jedoch bei verschiedenen Autoren unterschiedlich. Was noch betont werden soll, ist, dass die Redestrukturen nicht im Widerspruch zueinander stehen. Sie entwickeln die von den Vorgängern ausgearbeiteten Konzepte.

Zusammengefasst von Jarosław Nowaszczuk

Słowa kluczowe: grecka szkoła retoryczna, budowa wypowiedzi, kompozycja mowy, Koraks i Tejzjasz, *Retoryka* Arystotelesa, części mowy, argumentacja retoryczna, schemat wypowiedzi, naturalny porządek wypowiedzi, artystyczny porządek wypowiedzi.

Schlüsselwörter: griechische Schule der Rhetorik, Redestruktur, Komposition der Rede, Korax und Teisias, Aristoteles' *Rhetorik*, Teile der Rede, rhetorische Argumentation, rhetorisches Redemodell, *ordo naturalis* – natürliche Ordnung der Dinge, *ordo artificialis* – künstliche Wortordnung.

Key words: Greek rhetorical school, construction of speech, speech composition, Corax and Teisias, Aristotle's *Rhetoric*, parts of speech, rhetorical argumentation, rhetorical speech model, *ordo naturalis* – natural order of things, *ordo artificialis* – artificial word-order.